

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili II (2012)

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

Tomasz J. Biedroń, Anna Siwik

Ekshumacja i pogrzeb ofiar PUBP w Limanowej w maju 1957 roku w świetle meldunków służb bezpieczeństwa

Wydarzenia związane z Październikiem 1956 roku w Polsce wyzwołyły w społeczeństwie przekonanie o konieczności zmian w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym kraju. Społeczeństwo zaczęło domagać się rewindykacji swoich praw: przestrzegania praworządności, rozszerzenia zakresu wolności, uzdrowienia walsalnych stosunków PRL z Moskwą, gruntownych reform gwarantujących społeczne uczestnictwo w rządzeniu krajem. Żądano ukarania winnych nadużyć wymiaru sprawiedliwości, rozliczenia władz bezpieczeństwa za stosowanie tortur, zwolnienia z więzień niesłusznie skazanych.

Proces ten narastał stopniowo od chwili śmierci Józefa Stalina, a katalizatorem przyspieszającym zmiany była ucieczka na Zachód pod koniec 1953 roku dyrektora X Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Józefa Świątły i jego audycje odsłaniające kulisy władzy PRL, nadawane przez radio „Wolna Europa”. W efekcie narastającej krytyki w grudniu 1954 roku rozwiązano Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, a na jego miejsce powołano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Komitet do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Część skompromitowanych funkcjonariuszy musiała odejść, usunięto Ministra Bezpieczeństwa Publicznego gen. Stanisława Radkiewicza, Ministra Sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, Prokuratora Generalnego Stanisława Kalinowskiego, Prokuratora Wojskowego gen. Stanisława Zarako-Zarakowskiego. Aresztowano i skazano wiceministra MBP gen. Romana Romkowskiego, płk. Anatola Fejgina z Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Dyrektora Departamentu Śledczego MBP płk. Józefa Różańskiego, z Biura Politycznego usunięto Jakuba Bermana. Ogółem z Urzędu Bezpieczeństwa musiało odejść około 22% zatrudnionych tam osób¹.

Władze komunistyczne potrzebowały czasu na uspokojenie opinii publicznej i wyciszenie nastrojów społecznych. Wprawdzie zniesiono Urząd Bezpieczeństwa Publicznego – część funkcjonariuszy śledczych aresztowano, najbardziej skompromitowanych zwolniono, nielicznych osądzono, zmieniono szyld, ale nie filozofię

¹ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1994*, Warszawa 1995, s. 226–231; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 125 i nast.

sprawowania władzy i funkcjonowania tajnej policji politycznej. Większość dawnych funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa pozostała w nowym resorcie, co w dużym stopniu odbiło się na jego pracy. Prezentowane dwa protokoły oficerów służb bezpieczeństwa z roku 1957 pokazują, że w istocie nie zmieniło się nic w sposobie myślenia funkcjonariuszy tajnych służb. Mimo zmian w centralnym kierownictwie PZPR, dojścia do władzy Władysława Gomułki, zwolnień więźniów politycznych i rehabilitacji niesłusznie skazanych, a także powszechnego odczucia pewnej liberalizacji systemu, mentalność ludzi odpowiedzialnych za „bezpieczeństwo” pozostała nienaruszona. Język raportów uderzająco przypomina język raportów z drugiej połowy lat 40. czy 50., kiedy żołnierzy podziemia określano mianem „bandytów”. Druga uwaga dotyczy kręgu osób, które pozostały w sferze zainteresowań służb bezpieczeństwa. Tzw. środowiska drobnomieszczańskie, z definicji wrogie systemowi, były pod szczególnym nadzorem władz i opinie stamtąd pochodzące szczegółowo odnotowywano. Dla kontrastu – „społeczność miejscowa” (czytaj: chłopi i robotnicy) reprezentowali pozytywne z punktu widzenia władz poglądy; byli krytycznie nastawieni do działalności partyzantów, ich zdaniem – przestępców, którzy w czasie wojny grabili miejscową ludność. Autorom nie udało się ani potwierdzić ani obalić tych opinii, choć oczywiste jest, że w czasie wojny zdarzały się wypadki demoralizacji wśród oddziałów partyzanckich. Wydaje się jednak wielce prawdopodobne, że opinie prezentowane w raporcie były specjalnie preparowane na „polityczne zapotrzebowanie” centrali.

Pierwszy raport został sporządzony przez zastępcę Komendanta Powiatowego MO w Limanowej do spraw Bezpieczeństwa Publicznego por. Franciszka Bieńka²; drugi – przez mjr. Adama Chrzastkę, zastępcę Naczelnika Wydziału III Służby Bezpieczeństwa w KW MO w Krakowie. Obydwa znajdują się w Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie³.

Protokół nr 1 adresowany był do „rąk własnych” Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego do spraw Służby Bezpieczeństwa w Krakowie, nr 2 – do Dyrektora Departamentu III-go d/s Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

Przypomnijmy, że ekshumacja dotyczyła dwóch funkcjonariuszy limanowskiego urzędu bezpieczeństwa: Antoniego Mruka i Franciszka Miśkowca, bezpośrednio uczestniczących w uwolnieniu więźniów z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej w dniu 17 kwietnia 1945 roku i dowódcy

² Meldunek dotyczący przeprowadzenia ekshumacji zwłok byłych członków bandy poległych w czasie akcji na Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej w roku 1945, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (dalej IPNKr) 056/3, t. 28, cz. 1, s. 119–121. Por./kpt. Franciszek Bieniek był zastępcą Komendanta Powiatowego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Limanowej od 1956 do VI 1959 r.

³ Meldunek specjalny dotyczący ekshumacji zwłok 3-ch członków bandy zabitych w roku 1945 podczas napadu na Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej, IPNKr 056/3, t. 28, cz. 1, s. 117–118. Mjr/ppłk Adam Chrzastek był m.in. zastępcą naczelnika Wydziału VI Departamentu VII MBP, kierownikiem Sekcji I Wydziału III WUBP w Krakowie, zastępcą naczelnika Wydziału III WUdsBP w Krakowie, zastępcą naczelnika Wydziału III SB KW MO w Krakowie, szerzej zob. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie*, Kraków 2006, s. 89.

plutonu wartowniczego tegoż PUBP Wojciecha Dębskiego, który nie brał udziału w tej akcji. Został on aresztowany 18 kwietnia i oskarżony o współudział w „napadzie” i odbiciu więźniów, a następnie zamordowany w siedzibie PUBP w nocy z 18/19 kwietnia tr. Według wersji PUBP z 1945 roku powiesił się na pasku w celi, według por. Bieńka – zmarł na skutek bicia. Niestety najprawdopodobniej już nigdy nie dowiemy się jaka była prawdziwa przyczyna śmierci. Zabici: Antoni Mruk pseudonim „Guzik” i Franciszek Miśkowiec pseudonim „Wacek” oraz Wojciech Dębski, pseudonim „Bicz” (dowódca oddziału), byli żołnierzami oddziału partyzanckiego Batalionów Chłopskich grupy „Opór”, delegowanymi przez Stronnictwo Ludowe do służby w PUBP w Limanowej. Szerzej akcją uwolnienia więźniów z budynku PUBP w Limanowej przeprowadzoną przez Teofila Górkę „Dywana” (szef więzienia PUBP, żołnierz wspomnianego oddziału BCh) opisaliśmy w tomie II dziejów Limanowej 1945–1989⁴.

W Instytucie Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie zachowało się sprawozdanie z inspekcji dokonanej przez Kierownika Sekcji II WUBP w Krakowie, ppor. Romana Paszkiewicza w PUBP w Limanowej w dniu 25 marca 1945 roku. Pisze on, że pluton wartowniczy składający się z partyzantki BCh jest niepewny i za jego pomocą przedostają się wiadomości na zewnątrz. Zaproponował zatem przeniesienie „bechowców” do MO i zastąpienie ich ludźmi z PPR, o czym poinformował także I Sekretarza KP PPR⁵. Z sugestii Paszkiewicza skorzystano później – po kolejnym uwolnieniu więźniów z PUBP w Limanowej w dniu 13 maja 1945 roku, kiedy to wymieniono większość funkcjonariuszy bezpieczeństwa zastępując ich członkami Polskiej Partii Robotniczej i dawnej Armii Ludowej, pochodzących głównie z powiatu chrzanowskiego.

Na kanwie październikowej odwilży, nowo wybrany Zarząd Powiatowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Limanowej, posiadający w swoim składzie byłych żołnierzy AK i BCh, poprzez swojego prezesa, adwokata Jana Szewczyka, wywodzącego się z szeregów AK, zaczął domagać się ekshumacji żołnierzy BCh i urzędzenia im godnego pogrzebu na tamtejszym cmentarzu. Zwłoki zamordowanych funkcjonariuszy zostały bowiem zakopane na terenie Urzędu Bezpieczeństwa w Limanowej. Nie było to żądanie odosobnione, ponieważ zarówno w Krakowie, jak i wielu miastach Polski, wysuwano podobne postulaty pod adresem władz, domagając się osądzenia i ukarania winnych przestępstw i mordów „ubowców”⁶.

Po kilkumiesięcznych staraniach – ZP ZBOWiD otrzymał w końcu zezwolenie prezydium Powiatowej Rady Narodowej na przeprowadzenie ekshumacji. Prezes

⁴ *Limanowa. Dzieje miasta, tom II, 1945–1989*, pod red. Tomasza Biedronia, Kraków 2002, s. 31–32.

⁵ Sprawozdanie z inspekcji PUBP w Limanowej z dnia 25 III 1945 r., IPNKr. 056/3, t. 3, s. 100–101.

⁶ Nowo wybrany Zarząd Powiatowy ZBoWiD w Limanowej tworzyli: Jan Szewczyk – prezes (AK), Stanisław Mamak – wiceprezes (BCh), Edward Trojanowski – wiceprezes (BCh), Teodor Smolawa – sekretarz, Antoni Miernik – skarbnik (AK). Członkowie Zarządu: Wiktor Lach (d-ca kmp AK), Aleksander Kalczyński, Stefan Szeszcz (AL), Ludwik Mróz (oficer AK), Adam Mamak (BCh), Jan Cieślak (oficer AK), Stanisław Mruk (BCh), zob. Informacja dotycząca sytuacji politycznej na wsi woj. krakowskiego, sporządzona przez KW MO w Krakowie 18 IX 1957 r., IPNKr, 056/3, t. 28, cz. 1, s. 189–190.

Zarządu, Jan Szewczyk, 24 maja 1957 r. przystąpił do ekshumacji, prowadzonej na koszt Miejskiej Rady Narodowej w Limanowej. Sprawa ta odbiła się szerokim echem w społeczeństwie limanowskim. Uroczysty pogrzeb miał się odbyć manifestacyjnie 26 maja, lecz Służba Bezpieczeństwa wraz z Komitetem Powiatowym PZPR do tego nie dopuściła. Ostatecznie pogrzeb odbył się o jeden dzień wcześniej, a Stanisław Mruk musiał dwukrotnie zmieniać treść klepsydry. Władze, obawiając się manifestacji społeczeństwa, nie zezwoliły na urządzenie pogrzebu w niedzielę⁷.

Protokół 1

Limanowa, 26.V.1957 r.

Ścisłe tajne

Do Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego
Służby Bezpieczeństwa
W Krakowie

Meldunek dotyczący przeprowadzenia ekshumacji zwłok byłych członków bandy poległych w czasie akcji na Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej w roku 1945.

W dniu 24 maja 1957 r. miejscowy ZBoWiD. otrzymał zezwolenie z Prezydium PRN w Limanowej, na przeprowadzenie ekshumacji zwłok b. członków bandy, którzy zostali zabici w czasie napadu na Urząd Bezpieczeństwa w Limanowej, a pochowani zostali na podwórku b. Urzędu Bezpieczeństwa w Limanowej.

Po otrzymaniu tego zezwolenia prezes tegoż ZBoWiD, ob. Szewczyk Jan zamieszkały w Limanowej, przystąpił w dniu 24 maja 1957 r. do poszukiwania tych zwłok. Na terenie podwórca b. Urzędu znalezione zostały zwłoki bandyty Dębskiego Wojciecha ps. „Bicz”, zaś dalszych dwóch bandytów, a to: Mruka Antoniego ps. „Guzik” i Franciszka Miskowicza odnaleziono poza obrębem Urzędu, które to miejsce dawniej należało do Urzędu.

Ekshumacja odbyła się na koszt Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Limanowej, która to w ramach funduszu na oczyszczenie miasta zakupiła trzy trumny na zwłoki, jak również pokrywała dalsze koszty związane z ekshumacją. Po złożeniu zwłok tych bandytów – trumny zostały przewiezione do kaplicy na cmentarzu, gdzie pozostały do dnia następnego to jest 25 maja 1957 r. do godziny 17.

Pogrzeb wymienionych odbył się w dniu 25 maja 1957 r. godzina 17, na który to pogrzeb przybyło dwóch księży, którzy odprawili nabożeństwo żałobne. Ze strony tych księży zanotowano fakt, że w czasie tego nabożeństwa zwracali się do zebranej ludności w liczbie około 250 osób, ażeby modlili się za tragicznie zmarłych zastrzelonych „bojowników ruchu oporu”. W czasie tego pogrzebu nie było żadnych przemówień, ani też żadnych wrogich wystąpień. W pogrzebie nie brały udziału orkiestry, mimo, że były takie tendencje wśród niektórych członków Zarządu ZBoWiD, jak Mamak Stanisław i Mruk Stanisław – brat bandyty.

Należy dodać, że w czasie poszukiwania tych zwłok nie zanotowano żadnych zbiegowisk, czy też inspiracji do manifestacji, gdyż sam Szewczyk jako odpowie-

⁷ *Limanowa. Dzieje miasta...*, s. 178.

działny za całość ekshumacji nie dopuszczał, ażeby ludność schodziła się do miejsc poszukiwanych, tak, że w czasie kopania za zwłokami było jedynie około 10 osób.

Jeżeli chodzi o sytuację, jaka wytworzyła się wokół ekshumacji zwłok – to w poszczególnych środowiskach notowała się różnie. W środowisku drobnomieszczańskim notowano wypowiedzi zmierzające do obciążenia pracowników b. aparatu Bezpieczeństwa Publicznego twierdząc, że niesłusznie wymienieni zostali zabici. Na przykład ob. Winter Leopold zam. w Limanowej – sekretarz Sądu Powiatowego w Limanowej wyraził się, że do wykopywania tych zwłok należałoby użyć „ubeków”, gdyż oni za ten stan ponoszą odpowiedzialność.

Spośród członków ZBoWiD były wypowiedzi, że władze powiatowe obawiają się i nie chcą się zgodzić, ażeby pogrzeb w/w odbywał się w dniu 26 maja 1957 r., to jest w niedzielę, gdyż mogłoby to doprowadzić do manifestacji.

W większości miejscowe społeczeństwo – znając działalność przestępczą Dębskiego, Mruka i Miskowicza⁸, nie wyrażało poparcia dla ekshumacji zwłok wypowiadając się, że byli to złodzieje, którzy rabowali miejscową ludność zabierając im bydło, konie itp.

Ponadto ludność знаła, że wymienieni bandyci zostali zabici w czasie napadu na Urząd Bezpieczeństwa, celem wypuszczenia więźniów, co im się udało – wypuszczając wszystkich więźniów z więzienia. Znany jest też fakt, że w czasie tego napadu – grupa „Bicza” dążyła do zabicia Szeza ówczesnego ob. Czapki [przekreślone ołówkiem i dopisane Bubaka], którego po upływie paru dni od napadu – pozostała część bandy zamordowała na rynku w Limanowej⁹.

Brat bandyty Mruka – Stanisław Mruk w dniu pogrzebu wywiesił przed kościołem klepsydrę zawiadamiającą o pogrzebie, w której zaznaczone było, że są to „bojownicy Ruchu Oporu” i ekshumację przeprowadzał ZBoWiD. O fakcie tym dowiedział się ob. Szewczyk Jan, który był odpowiedzialny za cały przebieg pogrzebu i nie zgodził się na treść tej klepsydry i ob. Mruk Stanisław w miejsce tej, wywiesił klepsydrę o innej treści, że ekshumację przeprowadza rodzina wymienionych. Było również umieszczone, że są to bojownicy Ruchu Oporu.

Jeżeli chodzi o bandytów – Mruka Antoniego, Franciszka Miskowicza i Wojciecha Dębskiego, to wymienieni w roku 1945 byli pracownikami Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej, sam Dębski Wojciech był pracownikiem Urzędu. Wymienieni wraz z innymi pracownikami Urzędu należeli do bandy, która miała za cel uwolnić więźniów oraz usunąć tych pracowników Urzędu, którzy nie chcieli iść kraść razem z nimi, a od strony politycznej nie chcieli popierać polityki AK i BCh, co szczególnie zarysowało się wówczas w Urzędzie, gdyż w większości pracownicy byli członkami AK i BCh.

⁸ Autorzy posługują się nazwiskiem Miśkowiec występującym w protokołach PUBP w Limanowej z 1945 r. uważając, że funkcjonariusze PUBP posługiwali się prawdziwie brzmiącym nazwiskiem, podczas gdy por. Franciszek Bieniek znał je tylko ze słyszenia.

⁹ Pierwszym szefem PUBP w Limanowej został ppor. Mieczysław Bubak (od 27 stycznia 1945 r.), przysłany wraz z pięcioma funkcjonariuszami z PUBP z Niska przez WUBP w Rzeszowie. W czasie akcji uwolnienia więźniów, Bubak oraz jego żona i Antoni Fedurek zostali ranni. Wkrótce potem Bubaka odwołano. Szerzej: *Limanowa. Dzieje miasta...*, s. 31 i nast.; W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie*, Kraków 2006, s. 53 i 85.

Gdy doszło do napadu na Urząd Bezpieczeństwa – to w tym dniu sam Dębski jako zastępca Szefa zwolnił się na przepustkę – kierując napadem z zewnątrz. W czasie napadu Mruk Antoni, Miszkowicz Franciszek zostali zabici w bezpośredniej walce, natomiast Dębski został aresztowany i osadzony w więzieniu i po pewnym czasie zmarł. Według wypowiedzi poszczególnych ludzi, a w szczególności więźniów, którzy w tym czasie siedzieli razem z Dębskim – zmarł on na skutek bicia, czy fakt ten polega na prawdzie w chwili obecnej trudno ustalić, gdyż z okresu tego nie ma żadnych pracowników, którzy by wyjaśnili tę sprawę. Zwłoki Dębskiego, Mruka, Miszkowicza zostały pochowane na placu Urzędu, gdzie przebywały do chwili obecnej.

Należy dodać, że Dębski Wojciech ps. „Bicz” w okresie okupacji był dowódcą placówki BCh i z polecenia jego zginęło szereg ludzi niewygodnych dla samego niego, jak również osobiście znęcał się nad ludźmi – bijąc i rabując im mienie.

Z rąk tej bandy oraz poszczególnych odłamów band – zginął szereg pracowników Urzędu i MO, których okrutnie bito i znęcano się aż do zakończenia życia danego pracownika.

Dalszy meldunek w tej sprawie o sytuacji w poszczególnych środowiskach prześlemy Wam w najbliższym czasie.

Zastępca Komendanta Powiatowego MO d/s
Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej
Por. Bieniek Franciszek

Protokół 2

Kraków, dnia 28 maja 1957 r.

Ścisłe tajne

Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
Dyrektor Departamentu III-go d/s bezpieczeństwa
W Warszawie

Meldunek specjalny dotyczący ekshumacji zwłok 3-ch członków bandy zabitych w roku 1945 podczas napadu na Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej

Na zebraniu wyborczym Zarządu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w dniu 10 marca 1957 r. w Limanowej niejaki Mamak Stanisław (wybrany na tym zebraniu na zastępcę Przewodniczącego Zarządu ZBoWiD, były członek BCh i PSL, były członek nielegalnej organizacji p.n. „Odwet Górski”, który za działalność antypaństwową skazany został na dożywotnie więzienie – zwolniony w lipcu 1956 r.), wystąpił z wnioskiem popartym przez innych, „ażeby Związek zajął się ekshumacją zwłok byłych zasłużonych działaczy BCh” w rzeczywistości bandytów: Dębski Wojciecha ps. „Bicz”, Mruk Antoniego ps. „Guzik” i Miszkowicz Franciszka, którzy w kwietniu 1945 r. zginęli podczas dokonanego napadu na Powiatowy

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej i pochowani zostali na podwórku Urzędu.

Zarząd ZBoWiD, składający się w większości z byłych członków AK i BCh, zwrócił się do miejscowej Rady Narodowej o zezwolenie na dokonanie ekshumacji zwłok w/w i po otrzymaniu takowego zezwolenia w dniu 24 maja 1957 r. grupa licząca 10 osób pod kierunkiem przewodniczącego Zarządu ZBoWiD – Szewczyk Jana, byłego członka AK przystąpiła do wykopania zwłok. Nadmienić należy, że podczas tego nie było żadnych zbiegowisk ludzi.

Pogrzeb odbył się w dniu 25 maja 1957 r. przy udziale dwóch księży i około 250 zebranych osób. W czasie pogrzebu żadnych przemówień nie było jedynie księża zwrócili się do biorących udział w pogrzebie, aby „modlili się za zastrzelonych bojowników ruchu oporu”. Ekshumacja i pogrzeb odbyły się na koszt Miejskiej Rady Narodowej, która z funduszu na oczyszczanie miasta wydzieliła potrzebną sumę.

W związku z przeprowadzoną ekshumacją zanotowano szereg wypowiedzi. M.in. sekretarz Sądu Powiatowego w Limanowej – Winter Leopold wyraził się, że „do wykopywania zwłok należałoby użyć «ubeków», gdyż to oni za ten stan ponoszą odpowiedzialność”. Spośród członków ZBoWiD były wypowiedzi, że władze powiatowe nie chciały się zgodzić na pogrzeb w niedzielę – 26 maja br., bo obawiały się, ażeby nie doszło do manifestacji.

Większość jednak społeczeństwa znając działalność przestępczą Dębskiego, Mruka i Miskowicza nie wyrażała poparcia dla ekshumacji zwłok wypowiadając się, że to byli złodzieje, którzy rabowali miejscową ludność zabierając im bydło, konie itp. Ludność również wie, że w/w zostali zabici podczas dokonanego przez nich napadu na Urząd Bezpieczeństwa i że w parę dni po napadzie część bandy zamordowała pracownika UBP – tow. Czapkę. Dodać należy, że z rąk tej bandy zginęło kilku pracowników Urzędu Bezpieczeństwa, MO, nad którymi przedtem znęcano się.

Zastępca Naczelnika Wydziału III-go (WUBP)
w Krakowie
Chrzęstek Adam mjr